

MOSZE OPATOWSKI ur. 1926; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Polacy i Żydzi w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Polacy i Żydzi w Lublinie

Polacy i Żydzi w Lublinie

Miałem kontakty z dziećmi, które mieszkały na tym samym podwórku. Innych kolegów nie miałem, bo nie chodziłem z nimi do szkoły. Koledzy Żydzi mieszkali daleko, to tylko się spotykałem z nimi w szkole albo w organizacjach, jak byłem troszeczkę starszy. Mówiliśmy między nami, jak myśmy wychodzili ze szkoły, tylko po hebrajsku, bo powiedzieli nam w szkole, 'jeśli będziecie się uczyli i nie mówili, to nie będziecie znali tego języka'. Więc raz szliśmy na Krakowskim Przedmieściu, to pamiętam dokładnie, szły dwie zakonnice i myśmy mówili po hebrajsku, a jedna mówi: 'słuchaj, to są Izraelici', ona nie powiedziała. To dobrze pamiętam. Pyta się 'Wy mówicie także innym językiem?'. Więc mówię jej: 'tak, mówimy po polsku'. Jak mi powiedzieli 'Izraelita', to słyszałem inny dźwięk w uszach, aniżeli jak się mówi 'Żyd'. Bo jak się mówi 'Żyd', było dla mnie troszeczkę obrażenie, do dzisiejszego dnia jak ja słyszę albo czytam, to nie jest mi przyjemnie. Nie czułem dyskryminacji. Tylko jeden raz - jak wracałem ze szkoły, myśmy mieli specjalne ubrania w szkole, jak każda szkoła w Polsce, i mieliśmy z niebieskim pasem czapkę i możliwe, że mam takie zdjęcie, więc ktoś doszedł do mnie i powiedział: "ty jesteś żyżydem". Tak mnie przestraszył, ale nie zwracałem na niego uwagi i poszedłem dalej. To było na Krakowskim Przedmieściu. Ponieważ uczyłem się w szkole hebrajskiej, gdzie się mówiło, czytało i pisało po hebrajsku, w domu mówiłem po polsku, słyszałem, że ojciec z matką mieli skarby, mówili między sobą po żydowsku, ale nie dużo, więc znałem ten dźwięk tego języka, ale nie znałem go, czułem się dobrze, nie brakowało mi, ten język mi w ogóle nie brakował, ponieważ że nie miałem z kim nawet mówić, bo w szkole mówili albo po polsku albo po hebrajsku, a w domu mówiłem po polsku z siostrami i na ulicy po polsku, nie czułem, że tego mi brakuje. W czasie wojny nauczyłem się mówić po żydowsku, ponieważ byłem z ludźmi, którzy mówili bardzo dobrze po żydowsku i bardzo źle po polsku i w taki sposób się nauczyłem tylko mówić, nie czytać i nie pisać

Data i miejsce nagrania	1998-08-05, Wola Uhruska
Rozmawiał/a	Robert Kuwałek
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"